N^er 60. ROK 1846. SOBOTA 21 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
19	6	27" 1, 421	+ 5° 8	2. 61	Wschodni słaby	Chmury	
	2	1, 523	10, 5	4, 37	PPł. Zachodni ,,	Pochmurno	
	10	3, 821	4, 2	2. 25	Zachodni sredni	Chmury	Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

— *Wiedeń.* —

Według raportów odebranych od komenderującego dywizyą wojsk cesarsko-austr. w Tarnowie, wieśniacy za pomocą wojskową chwytali ciągle burzycieli spokojności, a mianowicie przy poszukiwaniach w zamku xięcia Sanguszki w Gumińskach, aresztowano Justycyaryusza Longchamp, który d. 19 z. m. dowodził na górze Marcina blizko Tarnowa bandą spiskowych, którzy za zbliżeniem się naszych wojsk, natychmiast pierzchnęli. Wieśniacy pomagają wszędzie Władzom w ujęciu kryjących się już tylko pojedynczo po lasach rokoszan.

Wedle najnowszych wiadomości z Galicyi, spokojność tamże we wszystkich już miejscach przywróconą została, ponieważ stronnictwo burzycieli nie potrafiło zjednać sobie dostatecznéj liczby zwolenników pomiędzy szlachtą. I włościanie przestają już z tak nadzwyczajną zaciętością występować przeciw szlachcie.

(Gaz. Wroc.)

Gazeta Augsburgska Nr. 66 donosi: Z pułku austryackiego *Nugent* stojącego w Galicyi w czasie zaburzeń tamże wynikłych, a składającego się z samych polaków, ani jeden żołnierz nie połączył się z rokoszanami

— *Prussy.* —

Gazety pruskie zawierają następującą odezwę wydaną w Poznaniu: »Zbrodnicze pokuszenia się, aby przez bunt zaburzyć spokojność miasta Poznania i prowincyi, zostały w samym zarodzie przytłumione, a czynność władz zasłoni i nadal spokojnego obywatela od anarchii winowajców, którzy w swém zaślepieniu odważyli się na tak szkaradne przedsięwzięcie przeciw swojemu Królowi i przeciw swojéj ojczyznie i których spotka surowość prawa. Tuszymy sobie, że ich liczba nie powiększy się. Wy, co fałszywemi omamieni uładzeniami, daliście się zachwiać w wierności ku waszemu Królowi, powróćcie do waszego obowiązku, a wy, co przy dobrym sposobie myślenia nie mieliście dotąd odwagi dać to otwarcie poznać, łączcie się z rządem i dowiedźcie, że Pruskiemu poddanemu rodu Polskiego świętą jest przysięga. Mieszkańcy W. Xięztwa Poznańskiego! Miło jest widzieć, iż przeważnie większa część z pomiędzy was okazała wstręt do tych występnych zamachów, i że nawet wielokrotnie ludność po miastach i po wsiach bez różnicy rodu i wyznania łączyła się z jawną chęcią wspierania władz w utrzymaniu bezpieczeństwa publicznego. Strońcie i nadal od podszeptów, których celem jest obalić porządek istniejący i sprowadzić anarchię. Pomnijcie na dobrodziejstwa i prawa, któremi pod Pruskiem berłem obdarzeni zostaliście; niechaj mianowicie pomni włościanin, czem był, a czem jest dziś. Zaufajcie Rządowi, a przedewszystkiem trwajcie w wierności i miłości ku waszemu Monarsze. — Poznań 11 marca 1846 roku. — Komenderujący Jenerał, Colomb. — Naczelny Prezes, Beurmann.«

Gazeta Pow. Pruska donosi: Gazeta Powszechna Niemiecka ogłosiła w Nr. 60, że ujęty herszt polskich powstańców Mirosławski uszedł z więzienia. Upoważnieni jesteśmy do zawiadomienia czytającéj publiczności, że ani jeden z ujętych w skutek ostatniego rokoszu spiskowych nie zdołał umknąć z więzienia.

Gazeta Wrocławska donosi następujące szczegóły o ostatnich wypadkach w Poznaniu: Niespokojne poruszenia ludu na ulicach i placach Poznania, które już w godzinach popołudniowych 4go b. m. spostrzegać się dały, powiększały się w godzinach wieczornych. Tymczasem z nienacka na rogu wielkiéj i małéj ulicy Garbarskiéj, wystrzelono do wychodzącego z domu podoficera z 19 pułku. Wystrzał jednak chybił, a gruppa 4ch osób stojących w miejscu zkąd strzelono, rozeszła się natychmiast. Na takich więc działaniach polega obecna agitacya tutejszych spiskowych; radziéby trzeba każdemu

spokojnemu obywatelowi, iżby się w teraźniejszych czasach nocną porą nie ukazywał na ulicy, łatwo bowiem mógłby popaść nieszczęściu. Któżby bowiem za złe poczytał żołnierzom, jeżeli odtąd korzystać będą z udzielonego im rozkazu, i nie odebrawszy odpowiedzi na zapytanie: »Kto idzie?« bezzwłocznie wystrzelą lub pozornie nieuzbrojonych, którzyby się okazali nieposłusznemi na ich wezwanie, pchną bagnetem. I oficerowie opatrzeni są nietylko w mocno naostrzone szpady, ale w czasie nocnéj służby obowiązani są mieć przy sobie nabite pistolety. Wyznaczoną została Kommissya sądowa na tych, którzy z bronią w ręku schwytani będą, procedura jest tego rodzaju, że w przeciągu 3ch tygodni wyrok ostateczny z Berlina wydanym zostanie.—W bazarze rokoszanie odbywali posiedzenia swoje, a w głównéj jego sali danym być miał festyn po wytępieniu wszystkich inaczéj myślących mieszkańców. Obecnie miejsce to zajęte zostało na koszary; akcyonaryusze nic na tem nie stracą, Rząd bowiem płaci im codziennie 60 talarów, jako wynagrodzenie.

(*Haude i Sp.*)

Gazeta Szląska z d. 13 marca pisze: Oby nareszcie niespokojni Polacy z ostatnich chybionych usiłowań swoich przynajmniéj chcieli i umieli wyciągnąć tę naukę, że żadna siła, żadna choćby z największą przewrotnością kierowana tajemnicza potęga nieszczęsnym ich usiłowaniom skutku zapewnić nie potrafi. Wszakżeż się przekonali, że ich rokosz nie potrafił obecnie wzbudzić sympatyi większéj massy ludu, która dawniéj, rzeczy nieświadoma, ślepo za ich hasłem postępowała. Wypadki w Galicyi dały tego przerażające, nawet krwawe dowody. Co większa, konsystujące w zagrożonych krajach pułki z Polaków złożone, nie okazały najmniejszéj sympatyi ku zamachom buntowników, choć na wszelkiego rodzaju pokuszenia przez nich wystawiane były. Są to niezbite prawdy, stawiające tamę wszelkim nadziejom, jakieby sobie owi szermierze ustaw socyalnych na przyszłość tworzyć mogli.

— *Ostrów* 10 *Marca*. —

Niedawno zbiegły a poszlakowany w politycznych zamachach więzień, jest mnichem Bernadyńskim i nazywa się Serafin Grudzino.

(G. Wroc.)

— *Frankfort nad Odrą* 9 *Marca*. —

W tutejszym gmachu Domu Kary i poprawy czynią przygotowania do pomieszczenia ujętych powstańców. Tamże główna Kommissya, wyznaczona do śledzenia tego tak lekkomyślnie zaprojektowanego, jak szalenie rozpoczętego rokoszu, czynności swoje odbywać będzie.

(*Haude i Sp.*)

— *Lipsk* 4 *Marca*. —

Wczoraj przeczytano oskarżonym o udział w wybuchu tutejszym sierpniowym wyrok Najwyższego Sądu Appellacyjnego w Dreznie Kilku akademikom z Xięztwa Poznańskiego pochodzącym, rewidowano w tych dniach wszystkie papiery.

— *Paryż* 4 *Marca*. —

Na wczorajszém posiedzeniu izba deputowanych udzieliła 5 milionów franków na ulepszenie koryta Sekwany w jéj biegu przez Paryż.

Gazeta francuzka *Journal des Debats* w artykule podanym o wybuchłych zamieszkach w Wielkiem Xięstwie Poznańskiem, Krakowie i Galicyi, wzywa Polaków do zastanowienia się, jak bezskutecznemi były zawsze ich usiłowania w podnoszonych rokoszach, przepowiada im z tego nowego zamachu tylko nieszczęsne skutki i wskazuje, z jaką łagodnością Polacy pod berłem wielkich mocarstw zostający, zawsze rządzeni byli.

O ostatnich operacyach marszałka dowiadujemy się co następuje: Dnia 21 kolumna jego wkroczyła do licznego i potężnego pokolenia kabylskiego Giesztulów, zaledwie z nazwiska znanego. Zaszło kilka potyczek z tem pokoleniem, które nakoniec po kilku klęskach widziało się zmuszonem prosić o łaskę. W ogólności interesa biorą pomyślny obrot. Szczęśliwy napad jenerała Gentil na obóz Abdelkadera uważany być może za początek téj zmiany rzeczy.

Dowiadujemy się także nakoniec o wyprawie jenerała Cavaignac, który wyruszył przeciw deirze Abdelkadera. Rozgłoszona wieść, że Deira Emira przeniosła się na prawą stronę rzeki Maluji, okazała się bezzasadną. Tylko wywędrowana część pokolenia Beni Amer zajęła na niejaki czas to niebezpieczne stanowisko; ale za pierwszem ukazaniem się francuzów przy granicy marokańskiéj, powróciła na drugą stronę rzeki. Cała deira ma się teraz znajdować o dobry dzień drogi na zachód za rzeką Malują. Kolumna jenerała Cavaignac wstrzymała się od wszelkich kroków nieprzyjacielskich przeciw pokoleniom marokańskim, które też jéj wcale nie zaczepiały, Beni Snasowie zachowali się tylko jako widze względem poruszeń wojska francuzkiego; nawet między ich naczelnikiem Szir-el-Minum i jenerałem Cavaignac zaszła osobista konferencya.

Dnia 7 lutego kolumna jenerała Cavaignac zgromadziła się w Laila Margnia. Liczyła około 4,000 piechoty, 800 jazdy i 400 jeźdźców arabskich. Dnia 8 wyruszyła do źrodeł Sidi Bu Dżenan. Tegoż jeszcze wieczora o godz. 7éj wyruszyła ztamtąd ku Maluji. Przeszła przez Kiss, która w téj okolicy stanowi granicę między francuzkiemi posiadłościami i Maroko. Przy świcie dnia znajdowała się na pięknéj równinie Trifa, która jest pokryta plantacyami pokolenia Snasen. Tu jenerał Cavaignac pozostawił swą piechotę i posunął się z jazdą naprzód do miejsca nazwanego Szerara, zkąd wysłał zwiady aż do brzegów Maluji. Wysłańcy nie znaleźli na prawym brzegu Maloji ani jednego pokolenia; wszystkie przeniosły się na lewy brzeg 7 — 8 mil daléj ku zachodowi, Maluja ma 70 do 80 metrów szerokości i 2 do $2\frac{1}{2}$ stóp głębokości w najpłytszych miejscach. Po deszczach rzeka ta wzbiera znacznie i stawia nieprzebyte przeszkody. Jenerał nie uznał pożytecznem przej-

śeie na drugą stronę rzeki, przezcoby się odłączył od swéj kolumny. Nie udał się przeto daléj. O godz. 2 powróciła znowu jazda do piechoty. Jazda przez 22 godzin nie zsiadła z koni. Dnia 11 kolumna rozpoczęła odwrót do Dżemma Gazauat.

Jenerał Lamoriciere przybył dnia 21 do Oranu. Ale miał tu tylko dwa dni zabawić, poczem bezzwłocznie połączyć się w Maskara, z kolumną która dnia 22 miała tam wyruszyć z Oranu.

Tak tu jak w całéj Francyi panuje najłagodniejsza temperatura. W południowéj Francyi termometr podniósł się już do 20 stopni.

Z Państwa Kościelnego donoszą, że w Pizaro aresztowano około 50 osób. Austrya miała też wydać 22 wychodzców, którzy należeli do wypadków w Rimini i uciekli do miasta Fiume w Dalmacyi.

Zniżone papiery angielskie w skutku niepomyślnych wiadomości ze Stanów Zjednoczon. i nowiny z Krakowa, spowodowały spadnięcie papierów na tutejszéj giełdzie.

Indyjska poczta lądowa przez Marsylię nadeszła tu dziś z wiadomościami z Bombaj z d. 2 lutego. Oprócz wieści o nowéj bitwie z Sikami która dnia 21go stycznia zajść miała, nie przywozi nic nowego z widowni wojennéj w Pendżabie.

— *Londyn* 4 *Marca.* —

Z Malty piszą pod d. 24 lutego: »W skutku purytanizmu gubernatora mieliśmy tu małe zakłócenie spokojności. Ludność maltańska ma zwyczaj obchodzić uroczyście ostatnie trzy dni karnawału, a mianowicie niedzielę. Gubernator chcąc aby niedzielę święcono po angielsku, zabronił w tym roku uciech w niedzielę zapustną. Pomimo jednak tego zakazu, zgromadziła się ludność na publicznych miejscach a szczególniéj na placu przed pałacem gubernatora. Wydany został natychmiast rozkaz stojącemu tam pułkowi, aby rozpędził zbiegowisko, przyczem aresztowano pewną liczbę osób, po większéj części kupców, adwokatów i tym podobnych, ale ich niebawem wypuszczono na wolność.

— *Madryt* 27 *Lutego.* —

Pan Martinez de la Rosa mianowany został nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem hiszpańskim przy dworze francuzkim.

Minister skarbu, p. Peña Aguayo, przedstawił kongresowi projekt do prawa względem uposażenia duchowieństwa i służby kościelnéj.

Minister wojny, jenerał Roncali otrzymał w tych dniach od jenerała Breton, jlnego kapitana Katalonii, pismo, w którem ten oświadcza, że, z powodu usunięcia się jenerała Narvaez od steru rządu nie widząc żadnéj rękojmi trwałości rządu i stałości obecnego porządku, poczytuje sobie za obowiązek podać swoją dymissyę. Rada ministrów zajmowała się tem żądaniem jenerała Breton i po długich naradach postanowiła nie przyjmować jego dymissyi.

— *Ankona* 28 *Lutego.* —

Ponieważ wszystko zdaje się przekonywać, że spiskowi włoscy chcieli wywołać w Państwie Kościelnem nowe rozruchy, przeto władze przedsięwzięły potrzebne środki ostrożności, i skutkiem tego aresztowano w Pesaro 27 podejrzanych osób, a w Fano 4.

— *Rzym* 28 *Lutego.* —

J. C. W. W. Xiążę Konstanty, przybywszy 26 z Palermo, dziś odwidził Ojca S. Przyjęcie, równie jak pożegnanie, było serdeczne.

(*Jour. de Franc.*)

— *Konstantynopol* 18 *Lutego.* —

Sułtan podarował świętemu miastu Mekka kompletną bibliotekę, zawierającą wszystkie dzieła o dogmatach i prawach islamizmu. Dotychczas miasto to, kolebka islamizmu, nie miało jeszcze żadnéj biblioteki.

Persko-tureckie nieporozumienia zostały już całkiem załatwione. Najważniejszemi punktami, które wstrzymywały ugodę, były sporne miasta Mohamra i Sohab, do których obie strony rościły prawo. W akcie ugody, pierwsze z tych miast przyznane zostało Persom, drugie zaś Turkom. Porta zawdzięcza utrzymanie tego miasta jedynie gorliwości pana Stratford Canning.

Hussein Pasza, były gubernator Widdinu, znany z wytępienia Janczarów, za protekcyą Chosrewa Paszy wszedł znowu do czynnéj służby i mianowany został gubernatorem Gallipoli i Nikomedyi oraz jlnym inspektorem budowli fortyfikacyjnych w całem państwie. Hussein, lubo turek starego zakonu, objawiał jednak zawsze prawy, rzetelny charakter, a podczas zarządu swego w Widdinie odznaczył się bardzo korzystnie handlowemi na wielką skalę prowadzonemi spekulacyami.

W tym tygodniu umarł tu sprawujący interessa serbskie, p. Lazzaro Teodorowicz, w wieku lat 64. Był on jednym z tych weteranów serbskich, którzy pod chorągwiami Czarnego (Kara) Jerzego walczyli za oswobodzenie swego kraju z pod jarzma tureckiego. Był on naówczas podwojewodą. Za Miłosza był dowódcą wojsk w Drina, i Syrbia winna mu szczególnie utrzymanie sześciu okręgów, których im turcy zaprzeczali. W rewolucyi wrześniowéj żywy miał udział, należał do stronnictwa przeciwnego xięciu Michałowi, i był jednym z najgorliwszych obrońców obranego przez naród xięcia Alexandra Kara-Gieorgiewicza. W końcu został senatorem a przed dwoma laty wysłany był do Konstantynopola jako pełnomocnik Serbii przy Porcie.

Znaczna część miasta Philippopolis stała się pastwą płomieni. Zgorzało przeszło 2,500 domów.

Według doniesień z Bejrutu z d. 5 lutego, nowy jlny gubernator już tam przybył. W Libanie największa panowała spokojność, a zupełne załatwienie téj sprawy szybkim krokiem zbliżało się do końca.

— *Veracruz* 21 *Stycznia.* —

Dowiadujemy się, że Arista ogłosił się w

San Luis Polozi przeciwko Paredesowi za Herrerą. Zdaje się, że to uczynił z natchnienia jenerała Santany, który w Hawanie wybiera się z powrotem do Mexyku i na nowo dążyć ma do osiągnienia dyktatury.

Sądzą tu powszechnie, że i nieporozumienia naszego rządu ze Stanami Zjednoczonemi nie będą w dobry sposób załatwione.

— *Montevideo 20 Grudnia.* —

Dyktator Rozas wydał pod d. 27 listopada dekret, w którym stanowi: że z osadami francuzkich i angielskich okrętów, skoro w jego ręce wpadną, obchodzić się będzie jak z rozbójnikami morskiemi; że wszystkie okręty z ładunkami, któreby pod jakąbądź banderą wpłynęły na rzekę Parana pod opieką połączonej francuzko-angielskiéj floty, mają być w porcie do którego zawiną, skonfiskowane. Ajenci mocarstw zagranicznych protestowali przeciwko takowemu dekretowi Rosasa.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 19 do dnia 20 Marca.

Szwajkowska Anna żona pułkow., z Polski; Leduchowski Józef hr., Cieńska Józefa, z Galicyi; Mutterkin Karol ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Potocki August hr., Klingenberg Jan, Jasnowski Franciszek, do Polski; -- Klingenberg Wilhelm, Ostrzeszewicz Teofania ob., Ackermann Antoni, do Galicyi; -- Becker Fryderyk, Randow porucz. kr. prus., Randow Fryderyk, porucz. kr. prus. do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 1678.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W myśl rozporządzenia Administracyi tymczasowéj Cywilnéj z dnia 12 b. m. i r. N. 977 podaje do powszechnéj wiadomości, iż w Biórach Wydziału odbędzie się licytacya *in minus* przez sekretne opieczętowane deklaracye do d. 2 Kwietnia b. r. na ręce Prezydującego w tymże Wydziale składać się mające, na dostawę dwoch kóp forsztów sosnowych trzy cale grubych zdrowych i o ile być może prostych na pokład do mostu pływającego na Wiśle służyć mających; cenę po jakiéj dostawa nastąpi, deklarant w deklaracyi zamieści. Każdy składający deklaracyą złoży w Kassie Głównéj jako *vadium* kwotę złotych polskich 150, która złożenie to na wierzchu opieczętowanéj deklaracyi poświadczy. Termin dostawy dni 20 od daty zatwierdzenia deklaracyi przez Administracyą tymczasową naznacza się, forszty te tylko przyjęte będą, które przez Budowniczego do odbioru przez Oddział Budownictwa przeznaczonego za zdatne uznane będą, wypłata należytości nastąpi zaraz po otrzymaniu z Oddziału Budownictwa świadectwa na odstawione i przyjęte forszty. Deklaracye składane być winny według wzoru w *Dzienniku Rządowym* przy niniejszem obwieszczeniu poniżéj zamieszczonego.

Kraków dnia 17 Marca 1846 roku.

Z. Senator Prezydujący
SZPOR.

Za Referendarza *Jakubowski.*

Nro 1086.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek podania Jakóba i Maryanny Łukaszkiewiczów małżonków o przyznanie im spadku po ś. p. Tomaszu Łukaszkiewiczu pozostałego, Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie Art. 12 ust. Hip, wzywa wszystkich prawo do spadku po wspomnionym Tomaszu Łukaszkiewiczu z 1/6 części domu pod L. 139 w gminie VI. M. Krakowa położonego, składającego się, mieć mogących, aby z takowém w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym razie spadek rzeczony na rzecz podających przyznanym będzie.

Kraków dnia 4 Marca 1846 r.

Sędzia Prezydujący,
J. CZERNICKI.

(2r.) Sekretarz *Lasocki.*

Doniesienia prywatne.